

MARCIN TREPCZYŃSKI
Uniwersytet Warszawski

CZŁOWIEK HIPERMODERNIZMU

Czy żyjemy w epoce hipermodernizmu? Niektórzy uważają, że tak. Co prawda, termin „hipermodernizm” rozumieją często odmiennie. Ogólnie rzecz biorąc, wszyscy oni odnoszą go jednak do obecnej sytuacji społeczeństw cywilizacji Zachodu¹. Jeśli rzeczywiście otworzyła się przed nami nowa epoka, to warto jest poszukać odpowiedzi na pytanie: czym charakteryzuje się żyjący w niej człowiek? Innymi słowy: jaki jest człowiek hipermodernizmu?

Rozważenie tego zagadnienia jest istotne filozoficznie. Może však stanowić realizację postulatu „poznaj samego siebie”. Dlatego też poniżej postaram się udzielić na nie odpowiedzi. Ponieważ zaś hipermodernizm rozumiany jest na wiele sposobów, będzie ona miała kilka wariantów i zostanie poprzedzona skrótową prezentacją dotyczących go koncepcji². Jeden z wariantów jest propozycją własną, opartą na koncepcji hipermodernizmu, którą przedstawiłem wraz z Witoldem Zakrzewskim.

Ponadto rozważenie wspomnianego zagadnienia jest dobrym ćwiczeniem, które można przeprowadzić w ramach edukacji filozoficznej. Jest tak przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze – dotyczy ono jednego z kluczowych pytań filozoficznych. Po drugie – polega na odkryciu czegoś nowego – na wyjściu poza dotychczasowe, utarte już

¹ Pominięte tu zostaną dwa pozostałe rozumienia hipermodernizmu – jako nurtu w architekturze oraz jako sposobu gry w szachy. Podobnie w odniesieniu do postmodernizmu – nie będzie tu chodziło o kierunek w architekturze ani o nurt w literaturze.

² Omówione poniżej ujęcia hipermodernizmu przedstawiłem szerzej razem z Witoldem Zakrzewskim w artykule *Hipermodernizm? – perspektywy po-modernistyczne i po-post-modernistyczne*, w: M. Lubecki (red.): *Refleksje na temat ponowoczesności*. Kraków 2012, s. 77–115.

sposoby myślenia o człowieku, niosąc w sobie element twórczości filozoficznej. Po trzecie – zmusza do przeprowadzenia filozoficznej analizy polegającej na zrozumieniu istotnych cech poszczególnych koncepcji i rozpoznaniu, jak przekładają się one na kondycję człowieka.

Poniższe rozważania na temat człowieka hipermodernizmu mogą więc być jednocześnie wykorzystane w dydaktyce filozofii. Składają się one z trzech części: 1) prezentacji różnych ujęć hipermodernizmu, 2) określenia wizji człowieka w ramach każdej z tych koncepcji, 3) porównania tych koncepcji i wizji człowieka. Pierwsza część może posłużyć jako podstawa informacyjna, którą analizować będzie adept filozofii, by dzięki niej określić różne wizje człowieka odnośnie do każdej z przedstawionych koncepcji. Część druga jest przykładem rozwiązania tego zadania. Z kolei część trzecia to przykład sformułowania wniosków, które można wysnuć, gdy porówna się uzyskane wyniki.

1. Sześć twarzy hipermodernizmu. Przedstawienie różnych ujęć hipermodernizmu należy poprzedzić uwagą, że wszystkie one odnoszą się w jakiś sposób do modernizmu (w znaczeniu epoki, określanej też mianem „nowożytność”³), a niektóre z nich również do postmodernizmu. Aby więc w pełni je zrozumieć, warto wskazać podstawowe cechy wyznaczonych przez nie paradygmatów myślenia. Niezależnie od tego, czy postmodernizm uważa się za ostatnią fazę modernizmu⁴,

³ Funkcjonujące w języku polskim terminy „modernizm”, „nowoczesność” i „nowożytność” mają oczywiście różne znaczenia, jednak w wielu miejscach spotykają się znaczeniowo, a zwłaszcza, gdy dla pierwszego z nich przyjmuje się konotacje istniejące w językach zachodnich oraz gdy myśląc o nich eksponuje się ich założenia filozoficzne. Z tych właśnie względów decyduję się w tym tekście na pewne uproszczenie, polegające niekiedy na wymiennym stosowaniu tych terminów, zastrzegając, że w rozważaniach tych chodzi mi głównie o ducha modernizmu, nowoczesności, nowożytności.

⁴ Na ten temat por. m.in.: J.-F. Lyotard: *Odpowiedź na pytanie: Co to jest ponowoczesność?*, w: J.-F. Lyotard: *Postmodernizm dla dzieci. Korespondencja 1982–1985*, tłum. J. Migasiński. Warszawa 1998, s. 23–24; B. Baran: *Postmodernizm*. Kraków 1992, s. 175; J.-F. Lyotard: *Nota o sensach przedrostka „post-”*, w: J.-F. Lyotard, *Postmodernizm dla dzieci...*, s. 107. Kwestię przeciwstawienia postmodernizmu modernizmowi podjął zaś m.in. J. Habermas: *Modernizm – niedokończony projekt*, przeł. M. Łukasiewicz, w: R. Nycz (red.):

czy też za epokę, która nastąpiła po modernizmie, możliwe jest wskazanie istotnych różnic między duchem modernizmu i duchem postmodernizmu.

Duch modernizmu potocznie kojarzony jest przede wszystkim z wiarą w rozum i w postęp (zarówno jednostkowy, jak i społeczny oraz cywilizacyjny). Z wiarą tą wiąże się z kolei realizowanie na różne sposoby tzw. projektu oświeceniowego, zakładającego m.in. postępującą emancypację i ułatwianie życia dzięki rozwijaniu nauki i techniki. Ponadto jednak Marshall Berman, obok obietnicy „przygody, siły, radości, rozwoju, przemiany”, wiązał z modernizmem również groźbę „zniszczenia wszystkiego, co mamy”, wynikającą z „nieustającego rozpadu i ponownych narodzin, sprzeczności i walki, udręki i niepewności”⁵. Natomiast na płaszczyźnie filozoficznego i naukowego poznawania jako istotną cechę nowożytności wskazuje się postulowaną przez kolejnych luminary tej epoki pewność epistemiczną, której źródła Tadeusz Bartoś upatruje w myśli René Descartesa. Jak zauważa ten autor: „Kartezjusz w swojej postawie filozoficznej stworzył prawdziwy nowy paradygmat myślenia filozoficznego, który stał się wspólnym duchowym dziedzictwem nowożytności”, a mianowicie możliwość osiągnięcia absolutnego punktu widzenia i prawdy absolutnej⁶. Wreszcie, w modelu myślenia modernistycznego obecne jest odwołanie do gwarantujących uprawomocnienie głoszonych tez ostatecznych uzasadnień, czyli do tego, co postmoderniści zwali „metanarracjami”⁷.

Z kolei jednym z głównych rysów postmodernizmu wydaje się być postulat demaskowania wielkich narracji i ich destrukcji, czyli innymi słowy: obalenie nowożytnych mitów. Łączy się z tym przekonanie, że

Postmodernizm. Antologia przekładów. Kraków 1998, s. 26. Z kolei zagadnienie przekroczenia nowoczesności rozważa m.in. G. Vattimo: *Postnowoczesność i kres historii*, przeł. B. Stelmaszczyk, w: R. Nycz (red.): *Postmodernizm. Antologia...*, s. 135.

⁵ M. Berman: „*Wszystko, co stale, rozplywa się w powietrzu*”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, tłum. M. Szuster. Kraków 2006, s. 15.

⁶ T. Bartoś: *Koniec prawdy absolutnej*. Warszawa 2010, s. 231.

⁷ Por. J.-F. Lyotard: *Kondycja ponowoczesna*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński. Warszawa 1997, s. 19, 111–112; J.-F. Lyotard: *Dopisek w sprawie narracji*, w: J.-F. Lyotard, *Postmodernizm dla dzieci...*, s. 29–30.

niemożliwe jest ujęcie całości i osiągnięcie całkowitej jedności, czego konsekwencją jest nastawienie na skończoność, a także pluralizm, relatywizm oraz destrukcja pojęć i kwestionowanie wszelkich założeń. Na tej podstawie postmodernizm odrzuca przyjmowane przez modernizm: 1) potęgę rozumu jako środka do osiągnięcia szczęścia lub dobrobytu; 2) istnienie absolutnego punktu widzenia, prawd absolutnych i możliwości osiągnięcia ostatecznej pewności; 3) ustalony porządek świata i jego sens⁸.

Dzięki temu skrótowemu zestawieniu widać, że pierwsze z ujęć hipermodernizmu, które chciałbym zaprezentować, odnosi się jedynie do pojęcia modernizmu. Zgodnie z tą pierwszą koncepcją hipermodernizm jest bowiem epoką skrajnego nasilenia tendencji modernistycznych, głównie na płaszczyźnie techniki, konsumpcji i popkultury. Autorzy, którzy w taki właśnie sposób rozumieją hipermodernizm, uznali więc, że przedrostek *hiper-* wskazuje na maksymalizację, a ponadto kojarzy się z kluczowym w tym ujęciu słowem „hipermarket” – bo też według nich hipermarket najlepiej oddaje ducha tej epoki i stan naszej kultury. To, o co walczyła i co ostatecznie dała nowożytność, zaczęło istnieć w nadmiarze i nieograniczonej różnorodności. Chociaż więc ujęcie to nie odnosi się do postmodernizmu, dzięki nasileniu możliwości stworzonych przez modernizm umożliwia zakładany przez niego pluralizm, często jednak podany w uproszczonej formie. Przykład takiego rozumienia hipermodernizmu można znaleźć m.in. w artykule Urszuli Usakowskiej-Wolff o japońskiej artystce Mariko Mori. Autorka ta pisze: „sztuka Mariko Mori wieści nadejście ery hipermodernizmu, wirtualnego hipermarketu, na którego przepastnych półkach stoją video klipy i spoty reklamowe: składniki lekkiej i przyjemnej ezoterycznej mieszanki komikсового buddyźmu, błyszczącego futuryzmu i różowego oświecenia”⁹.

⁸ Por. m.in.: J.-F. Lyotard: *Dopisek...*, s. 30; J.-F. Lyotard: *Nota o sensach...*, s. 106; O. Marquard: *Rozstanie z filozofią pierwszych zasad. Studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa. Warszawa 1994, s. 16; T. Bartoś: *Koniec...*, s. 38.

⁹ U. Usakowska-Wolff: *O tempora, o Mori!*, „ORO” 2000/1-2, na stronie: <http://www.usakowska-wolff.com/mori.htm>, fragment *Narodziny hipermodernizmu z ducha hipermarketu*.

Podobne ujęcie hipermodernizmu proponuje kanadyjski myśliciel polskiego pochodzenia Mark Węgierski, chcąc przez termin „hipermodernizm” rozumieć ostatnią fazę modernizmu. Różni się ono od wyżej przedstawionego pod względem problematyki, która określa rozumienie tej epoki. Zdaniem tego autora, charakteryzuje ją bowiem: „tryumf techniki nad ludzkością, maszyny nad kulturą humanistyczną, oligarchii nad wspólnotą, bezdusznego kapitału nad ludzką przyzwoitością”¹⁰. Hipermodernizm jest więc wyznaczony przez odwrócenie ról na obszarach techniki i władzy, a także – co również podkreśla ten autor – niewłaściwego stosunku do przyrody. Kluczowa dla tej koncepcji jest alternatywna propozycja, jaką widzi on dla tak przedstawionej, trwającej obecnie epoki. Propozycją tą jest zaś postmodernizm, który jeszcze nie nadszedł, a który byłby przywróceniem przedmodernistycznego porządku i „wyrwaniem ludzkości z żelaznego uchwytu technologii”¹¹. Jak widać, M. Węgierski woli używać terminu „postmodernizm” w innym znaczeniu, niż to powszechnie przyjęto; jak wyjaśnia – jest to zabieg celowy, mający zestawić „post-modernizm” na jednej płaszczyźnie z „pre-modernizmem”.

Natomiast antropolog Marc Augé czasy hipermodernizmu czy hipernowoczesności (*surmodernité*), w których, jego zdaniem, przyszło nam żyć, charakteryzuje poprzez trzy nadmiary – czasu, przestrzeni i *ego*. Pierwszy z nich polega na tym, że czas jest wszędzie dokładnie mierzony i odliczany, a ponadto niezwykle się zagęścił: nawet w niewielkim jego odcinku dzieje się niezwykle wiele, o czym – dzięki szybkiemu przepływowi informacji – wszyscy natychmiast się dowiadują, a do tego ponieważ świat zmienia się o wiele szybciej niż kiedyś, kolejne dekady wydają się wręcz epokami. Drugi sprowadza się do tego, że najodleglejsze zakątki świata stały się dostępne każdemu, chociażby dzięki programom telewizyjnym, zaś dawni Inni, pochodzący z owych zakątków, przybyli do nas. Trzeci jest zaś przerostem indywidualizmu – tak intensywną koncentracją na sobie

¹⁰ M. Węgierski: *Dylemat hipermodernizmu*, tłum. O. Swolkień. „Zielone Brygady. Pismo ekologów” 1993/4, na stronie: <http://zb.eco.pl/zb/46/dylemat.htm> – przedruk z „Perspectives”, issue 5, winter 1992/3, ak. 28.

¹¹ M. Węgierski: *Dylemat...*, ak. 29.

samym, że trudno choć trochę patrzeć na rzeczywistość nie przez pryzmat siebie. W epoce tej poczucie zwątpienia nie niesie – tak jak w postmodernizmie – destrukcja wielkich narracji, lecz właśnie te trzy nadmiary. W sytuacji tak rozumianego hipermodernizmu M. Augé zaproponował nowy model prowadzenia badań antropologicznych. Oparł go on na koncepcji „nie-miejsc”. Owe „nie-miejsca” postawił on w opozycji do tradycyjnych miejsc antropologicznych, które charakteryzują się stabilnością, zróżnicowaniem, swoistością i swojskością. „Nie-miejsca” to m.in. hale lotnisk, pokoje hotelowe czy stacje benzynowe – wszędzie identyczne, gwarantujące anonimowość (choć wymagające wylegitymowania się), a ponadto niosące w pełnym nadmiarów hipermodernistycznym świecie – ukojenie¹².

Jeszcze inaczej charakteryzuje hipermodernizm filozof Sébastien Charles. W jego ujęciu postmoderniści nie zniszczyli poprzez dekonstrukcję takich pojęć jak historia, postęp, naród, tożsamość, i nie obalili ostatecznie wielkich narracji, lecz sprawili, że mają one inną postać, a związane z nimi idee demokracji, rynku, technologii i praw człowieka w obecnych czasach hipermodernizmu wciąż trwają, tyle że nie są już obciążone ideologicznie i nie są przedmiotem sporów, lecz zaczęły być przyjmowane w ramach powszechnego konsensusu na zasadzie zdrowego rozsądku. Wiąże się z tym fakt, że zarówno do tych idei, jak i do samych postulatów dekonstruowania i demaskowania podchodzi się obecnie bez emocji, bez entuzjazmu. Kluczowym odczuciem ludzi doby hipermodernizmu stało się zaś *crispation* – rozdrżanie, niepewność, obawa. Kolejnym wyznacznikiem hipermodernizmu jest właściwa tej epoce logika, którą S. Charles określa jako „binarną” i „schizofreniczną”, gdyż obecnie zachowaniami rządzą zarazem sprzeczne ze sobą pary, takie jak przyjemność i cierpienie, odpowiedzialność i nieodpowiedzialność, czego skutkami są m.in. rozwody i związki partnerskie zamiast małżeństw. Wiążą się z tym

¹² Por. M. Augé: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski. Warszawa 2010, s. 13 i n. Por. też A. Kilian: *Kurczy nam się czas i przestrzeń – rozmowa z Markiem Augé*. „Życie Warszawy.PL”, 9.07.2011 r., na stronie: <http://www.zw.com.pl/artyku/0,614569.html>.

również zdiagnozowane przez kanadyjskiego filozofa współgrające ze sobą zjawiska: hiperindywidualizacji oraz hiperkonsumpcjonizmu. Autor ten nie uważa jednak, że nowoczesność w tej kolejnej fazie, jaką jest hipermodernizm, przechodzi jakkolwiek kryzys, lecz że po prostu pogłębia się ona i rozwija¹³.

Warto także odnotować ujęcie, które przedstawił jeden z autorów hasła *hipermodernity* w angielskojęzycznej wersji Wikipedii o Nicku Flammingo (autor zmian z 17 maja 2007 r.). Wskazał on, że od pojęcia *hipermodernity*, które zdefiniowano jako „typ, modus, stan społeczeństwa odzwierciedlający pogłębiającą się intensyfikację modernizmu”, można odróżnić pojęcie *supermodernity*, rozumiane jako „krok poza ontologiczną pustkę postmodernizmu”. Tak pojęty hipermodernizm, a właściwie supermodernizm, „opiera się na wizji wiarygodnych prawd”, „nie zajmuje się tworzeniem lub identyfikacją prawdy (*truth value*)” jak modernizm i postmodernizm, gdyż zgodnie z tym ujęciem „użyteczna informacja wybierana jest z superobfitych źródeł nowych mediów”; funkcjonuje „pośród gadania (*chatter*) i wykraczania poza znaczenie, by uciec od nihilistycznej tautologii ponowoczesności”, która wraz z dekonstrukcją uniemożliwia tworzenie prawd¹⁴. Jest to więc nie tyle epoka, co raczej sposób odnoszenia się do zagadnienia prawdziwości w codziennej praktyce informacyjnej, który jednak – moim zdaniem – może rzutować na postrzeganie całości rzeczywistości, skoro jej obraz budowany jest na podstawie informacji uzyskiwanych z różnych źródeł.

Jeszcze inne ujęcie hipermodernizmu, choć dzielące pewne intuicje z koncepcją *supermodernity* przedstawioną przez Flammingo, zaprezentowałem wraz z Witoldem Zakrzewskim w artykule poświęconym hipermodernizmowi jako możliwości wyjścia poza postmodernizm. Odnosi się ono do znaczenia przedrostka *hyper-*, które znaczy „nad”, i zakłada, że w takim razie hipermodernizm powinien być czymś ponad modernizmem, a ponadto – ponieważ postmodernizm, jako w

¹³ Por. S. Charles: *L'hypermoderne explique aux enfants*. Montreal 2007, s. 11, 18–19, 21, 103–119.

¹⁴ Zob. na stronie: <http://en.wikipedia.org/w/index.php?title=Hypermodernity&oldid=131538179>

dużej mierze negacja modernizmu, znajduje się z nim na jednej płaszczyźnie – zarazem ponad postmodernizmem. Bycie ponad nie może się wiązać wyłącznie z zanegowaniem, skoro mówi się tu o byciu ponad wzajemnie negującymi się tezami; musi więc częściowo odżegnywać się, a jednocześnie łączyć w sobie zdobycze obu kierunków, być – w rozumieniu heglowskim – syntezą antytez. Tak pojęty hipermodernizm uwzględnia postmodernistyczną krytykę. Nie przyjmuje jednak dogmatu, że podmiot to wszystko; ograniczenia podmiotu nie muszą więc oznaczać, że poza nim niczego nie ma. Zakłada on więc możliwość osiągnięcia czegoś, co można nazwać pewnością w niepewności. Przyjmuje, że wszelkie narracje znajdują się na jednym poziomie (nie ma żadnych metanarracji), a jednak dopuszcza przeczuwanie, że któreś z nich są wyróżnione i że na nich właśnie z powodzeniem można coś dalej budować. W świadomości ludzkiej i językowej skończoności zachowuje on otwarcie na nieskończoność i możliwość – znowu – przeczuwania jej; zaś w poznawczej pokorze – pewną niepokorę, intuicję, że można wiedzieć coś „bardziej”, wykraczając poza ograniczenia. Łączy on świadomość odpodmiotowienia z jednoczesną walką o podmiot, a wyrzeczenie się obłędu postępu, prawdy i własnej racji – z wiarą w sens działania, ulepszania, otwierania się na prawdę¹⁵. Hipermodernizm w takim ujęciu trudno nazwać epoką. Można go uznać raczej za sposób odnoszenia się do rzeczywistości, rozumienie siebie lub po prostu pewną kulturę w rozumieniu Krzysztofa Okopienia¹⁶. Można go też określić jako stan ducha części żyjących obecnie ludzi lub pewną propozycję czy też program do zrealizowania.

2. Człowiek wrzucony w hipermodernizm. Dzięki powyższej skrótowej prezentacji można podjąć próbę określenia, czym charakteryzuje się człowiek żyjący zgodnie z różnymi przedstawionymi tu ujęciami hipermodernizmu lub co go determinuje.

¹⁵ Por. M. Trepczyński, W. Zakrzewski: *Hipermodernizm?...*, s. 107–109.

¹⁶ K. Okopień definiuje kulturę jako sytuację podwójnego odniesienia – do *arche* (warunki możliwości tego, co jest) i *telos* (to, co być powinno), sytuację, „gdzie człowiek jest tym, kto dźwiga podwójną różnicę” (K. Okopień: *Tezy o ontologii kultury*, w: Z. Rosińska, A. Łabuńska (red.): *Przekraczanie estetyki*. Warszawa 2003, s. 82–83).

W przypadku pierwszej koncepcji trudno jest wyczerpać charakterystykę człowieka hipermodernizmu. Można jednak podać choćby przykładowe jego cechy. Człowiek żyjący w świecie, którego metaforą jest hipermarket, jawi się jako wrzucony w wielość, pełną dostępność, obfitość wytworów różnej jakości. Jest on także przede wszystkim konsumentem. Sytuację tę można oceniać dwojako – jako wspianą szansę do twórczego korzystania z czego tylko ma się ochotę i osiągnięcia dzięki temu wartościowych celów, albo jako zagrożenie zagubienia się w tej wielości i ostatecznie – niewoli. Jeśli bowiem z tak rozumianym hipermodernizmem nie idzie w parze odpowiednio prowadzona edukacja (a w konsekwencji – świadomość oraz realna wolność w ramach dokonywanych wyborów), to świat-hipermarket staje się głęboko antyhumanistyczny, ponieważ nieświadomy konsument przestaje być podmiotem sensownie korzystającym z obfitości dóbr, a przekształca się w zwierzę kupujące, rozleniwione i przez to podatne na popadanie w banał lub prymitywizm, a ponadto podporządkowane własnym kaprysom, zaś na końcu – samemu hipermarketowi, który dając konsumentowi wrażenie korzystania – sam z niego korzysta. Ze względu na te zagrożenia wydaje się, że warto byłoby wypracować filozoficzną antropologię o charakterze normatywnym oraz etykę człowieka hipermarketu, pomocne w dojrzałym poruszaniu się po tak funkcjonującym świecie.

Człowiek hipermodernizmu w koncepcji Marka Węgierskiego jest zwyciężony przez technikę i technologię oraz rządzony z zewnątrz. Etyka, którą kieruje się on i jego otoczenie, jest podporządkowana prawom kapitału. Wreszcie, znajduje się w sytuacji, w której jego dom – środowisko naturalne – jest zagrożony. Tak ujęty hipermodernizm odbiera człowiekowi wolność i odpodmiotawia go, a ponadto stawia go w sytuacji grożącej mu zagłady. Zarazem jednak człowiek ten ma przed sobą nadzieję w postaci postmodernizmu jako powrotu do założeń premodernizmu bez rezygnacji z niektórych osiągnięć cywilizacji. Jak wskazuje M. Węgierski, społeczeństwo postmodernistyczne „starałoby się połączyć cechę charakterystyczną wszystkich praktycznie społeczeństw premodernistycznych – ducha wspólnoty i poczucie łączności z naturą – z rozsądną dozą materialnych korzyści i wygod

oferowanych przez technikę we współczesnym świecie”¹⁷. Co więcej, „sprawowałoby ścisłą kontrolę nad techniką”, powróciłoby do „zakorzenionych w historii sposobów życia, przez co moglibyśmy zapanować nad naszą bezgraniczną żądzą nabywania i posiadania nadmiaru dóbr”, a ponadto dzięki sięganiu do „najgłębszych, nieuświadomionych korzeni naszej jaźni” otworzyłyby się „na uczucia ludzkie”¹⁸. Według tego autora, przed człowiekiem hipermodernizmu wciąż stoi otworem nowa antropologia, oparta na więziach międzyludzkich, łączności z naturą, mądrym zarządzaniu dobrami i umiarze w korzystaniu z nich.

Natomiast z koncepcji Marca Augégo wyłania się człowiek wrzucony w trzy nadmiary. Histerycznie liczy on czas, przytłoczony jednocześnie jego gęstością – wielością wydarzeń i skoncentrowany na teraźniejszości. Może wszędzie się dostać i poznać wszelkie zakątki ziemskiego globu, przez co ma poczucie skurczenia się świata. Do tego u podłoża każdej myśli ma owo „ja”, przez które wszystko jest „filtrowane”. Zmęczony tymi nadmiarami ma on do dyspozycji dwojakiego rodzaju azyle: tradycyjne miejsca oraz nie-miejsca. Jawi się on trochę jako człowiek umęczenia i ucieczki-ukojenia, jakby rozpięty był stale między tymi dwoma momentami.

Z kolei człowiek hipermodernizmu Sébastiena Charlesa to ktoś, kto żyje w ciągłym rozedrganiu, niepewności, a zarazem kierowany jest sprzecznymi zasadami, które niosą hedonistyczne spełnienie, lecz zarazem niestety – również pewne skutki uboczne (m.in. wspomniane rozwody). Człowiek ten wyznaje zindywidualizowane, dowolnie dobierane idee, m.in. swoją własną racjonalność. Jego celem jest własne zaspokojenie i poczucie szczęścia. Aby szczęście to osiągać, a zarazem aby możliwe były wspomniana wcześniej doza nieodpowiedzialności oraz własna racjonalność, poddaje się on – mającej czysto pragmatyczny charakter – umowie społecznej, która ma zapewnić wszystkim edukację hipermodernistyczną, sprawiedliwość społeczną oraz bezpieczeństwo¹⁹. Co ciekawe, ten niepewny,

¹⁷ M. Węgierski: *Dylemat...*, ak. 29.

¹⁸ M. Węgierski: *Dylemat...*, ak. 32.

¹⁹ Por. S. Charles: *L'hypermoderne...*, s. 79–84.

niespójny, pragmatyczny i nastawiony hedonistycznie człowiek jest przez Charlesa jak najbardziej akceptowany.

Jaki zaś jest człowiek supemodernizmu według Flamingo? Można o nim powiedzieć jedynie, że ma on świadomość, iż potrafi oceniać wiarygodność odnajdywanych prawd, łączyć je oraz z ich wielości wybierać te, które są użyteczne. Ma więc na czym się oprzeć i o tym wie. Jak zauważa ten autor, „wyszukiwanie w internecie oraz budowanie połączonych ze sobą blogów to znakomita metafora działania supernowoczesnego podmiotu”. Człowiek supermodernizmu jawi się tu zatem jako ktoś inteligentny, potrafiący sprawnie się poruszać wśród wielości różnego rodzaju wypowiedzi, dzięki czemu jest wolny od postmodernistycznego nihilizmu.

Natomiast zgodnie z koncepcją, którą przedstawiłem z W. Zakrzewskim, człowiek hipermodernizmu choć ma w sobie pokorę poznawczą – wie o swoich ograniczeniach i o tym, że zawsze jest w ich mocy – przeczuwa jednak, że jest coś poza, coś, co jakoś rządzi dyskursami i rzeczywistością. Człowiek ten nie ma nigdy ostatecznej pewności, ale wierzy w istnienie jakiegoś sensu. Jest więc zdolny do wykraczania: poza samego siebie, poza własne ograniczenia, przyzwyczajenia itd. Wykraczając zaś, nie zdobywa pewności, ale „ustanawia” pewne horyzonty, których bezmiar i obecność przeczuwa, lecz których nie widzi. Ustanawiając te horyzonty poszerza jednak swoje spektrum intelektualne i sprawia, że jest otwarty na tę zakładaną możliwość. Dzięki takiemu podejściu jest on w stanie brać na siebie odpowiedzialność, podejmuje się zadań, buduje. Dyskusje wokół tej koncepcji oraz własne przemyślenia utwierdziły mnie w przekonaniu, że dobrym przykładem do wyobrażenia sobie tak funkcjonującego człowieka jest przyjmujący zdobycze postmodernizmu chrześcijanin: choć wie on, że w tym życiu nie pozna rozumowo ani sensu tego świata, ani tego, czy Bóg istnieje, ani innych prawd, to jednak wskutek udzielonych (często dzięki otwarciu się człowieka na coś, co nieznanne, lecz możliwe) łask, m.in. łaski wiary (będącej czymś więcej niż uwierzeniem komuś na słowo), silnie przeczuwa, że właśnie chrześcijańska narracja jest prawdziwa, przeczuwa inną rzeczywistość, obecność Boga i sens zarówno istnienia świata, jak i różnych działań,

oraz gotowy jest poświęcić całe życie na działanie, które innym może się wydać bezsensowne, a co do którego on będzie zupełnie przekonany, mimo że – jak zaznaczyłem – przyjmuje krytykę przeprowadzoną przez postmodernizm.

3. Podsumowanie. Powyższe prezentacje i analizy pozwalają sformułować kilka ważnych wniosków.

1. Według części ujęć hipermodernizm jest trwającą obecnie epoką; natomiast według innych hipermodernizm powinien być rozumiany jako stosunek do pewnych zagadnień, stosunek do rzeczywistości lub kultura w rozumieniu K. Okopienia. O ile w ujęciach należących do pierwszego przypadku (pierwsze cztery) zakłada się, że żyjemy w czasach hipermodernizmu, a zatem jesteśmy ludźmi hipermodernizmu, o tyle koncepcje zawierające się w drugim przypadku (dwie ostatnie) przyjmują raczej, że hipermodernistami są przynajmniej niektórzy ludzie, lub że hipermodernizm jest dopiero pewną propozycją, którą być może niektórzy już realizują, ale która jest wciąż otwarta dla pozostałych. Nie jest więc jasne, czy hipermodernizm zaistniał, czy istnieje po części, czy na razie jest tylko możliwy.

2. W ramach pierwszych czterech koncepcji starano się ująć kondycję współczesnego człowieka, dokonując – siłą rzeczy – dużej generalizacji. Zależnie od przyjętej koncepcji człowiek ten okazał się konsumentem w świecie-hipermarkecie, niewolnikiem techniki, kapitału i władzy, jednostką stale niepokojoną przez trzy nadmiary lub żyjącym w niepewności indywidualistycznym, pragmatycznym hedonistą. Prawdopodobnie każdy z tych opisów przedstawia jakąś prawdę o każdym człowieku cywilizacji Zachodu. Można jednak żywić wątpliwość, czy którakolwiek z nich rzeczywiście dobrze nas opisuje, czyli – czy faktycznie jesteśmy ludźmi rozumianego na którykolwiek z tych sposobów hipermodernizmu.

3. Dwa ostatnie ujęcia nie mają pretensji do opisanie obecnej rzeczywistości, a raczej starają się przedstawić samą koncepcję hipermodernizmu – jako czegoś, co może, ale nie musi zostać spełnione.

4. W jednym przypadku (ujęcie M. Węgierskiego) człowiek hipermodernizmu jest przedstawiony w sytuacji dramatycznej – zniewolenia i zagrożenia zagładą miejsca, w którym żyje. Zgodnie jednak z tą koncepcją możliwa jest optymistyczna alternatywa w postaci oryginalnie rozumianego postmodernizmu. W przypadku zaś dwóch ujęć (świat-hipermarket oraz koncepcja Augégo) sytuację człowieka można ewentualnie uznać za niezadowalającą – pierwsze przedstawia człowieka jako konsumenta, z czym wiąże się zagrożenie odpodmiotowienia i banalizacji, zaś drugie zakłada zwątpienie i zmęczenie wywołane nadmiarami.

5. W trzech ostatnich przypadkach człowiek hipermodernizmu jest człowiekiem wyraźnie po-postmodernistycznym, czyli korzystającym ze zdobyczy postmodernizmu.

6. W przypadku ujęć drugiego i szóstego pojawiają się elementy antropologii (w rozumieniu filozoficznym, jako koncepcji człowieka): 1) elementy antropologii oryginalnie pojętego postmodernizmu zakładającej życie człowieka w pełnej zgodzie z naturą, serdeczne więzi międzyludzkie oparte na uczuciach, sięganie głęboko w ludzką jaźń oraz powrót do dawnych sposobów życia, które zniwelowałyby żądze posiadania; 2) elementy antropologii hipermodernizmu jako syntezy antytez, wzbogaconej o zdobycze postmodernizmu, ale przyjmującej otwieranie się człowieka na to, co pozostaje poza jego zdolnościami poznawczymi, możliwość przeczuwania tego, co nieskończone, oraz sensu i wyróżnionych (prawdziwych) narracji, dzięki czemu zdolny on jest do osiągnięcia pewności w niepewności i totalnego poświęcenia się idei wybranej z pełnym przekonaniem o jej słuszności. Być może antropologią można nazwać wizję współczesnego człowieka zarysowaną i zaakceptowaną przez S. Charlesa. W pozostałych przypadkach trudno mówić o choćby elementach antropologii; w pierwszym przypadku wydaje się pożądane, by antropologię taką wypracować, wraz z właściwą jej etyką.

7. Zgodnie z powyższymi ustaleniami odpowiedź na pytanie, czy jesteśmy ludźmi hipermodernizmu, zależy od przyjęcia którejś z powyższych koncepcji i oceny ich relacji do obecnej rzeczywistości.

Summary

In recent years in a philosophical discourse about the culture there appeared such a term as „hipermodernity”, to describe a present age of Western civilization. A new age entails a new conditions for human. Therefore in this paper I try to answer the question: what is human of hipermodernity like? Beacuse hipermodernity has not only one stiff meaning I present six different concepts of hipermodernity, ia. those famous proposed by M. Augé and S. Charles and one new – hipermodernity as a synthesis of antitheses. I suggest that considering this topic may be a good exercise for students during the process of philosophical education.

Key words: hipermodernity, modernism, postmodernism, Augé, Charles, antropology, education.